

DZIEWIĘĆ LAT braterskiego układu

Wymiana depesz z okazji IX rocznicy podpisania Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a ZSRR

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza A. ZAWADZKIEGO

Warszawa

W związku z dziewiątą rocznicą podpisania Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą Ludową proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, serdeczne pozdrowienia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i moje własne.

Pozwólcie przekazać bratniemu narodowi polskiemu gorące życzenia nowych sukcesów w budowie socjalistycznej gospodarki i kultury oraz wyrazić głębokie przekonanie, że przyjaźń między Związkiem Radzieckim i ludowo-demokratyczną Polską nadal będzie krzepnąć i rozwijać się dla dobra naszych narodów.

K. WOROZYŁOW

Do
Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Towarzysza K. WOROZYŁOWA

Moskwa

Z okazji 9-tej rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia i najgorętsze życzenia.

Naród polski widzi w układzie gwarancję swej niepodległości, swego bezpieczeństwa i nienaruszalności swych granic, głęboko docenia ogromne znaczenie ustawicznie pogłębiającej się przyjaźni i współpracy z narodami wielkiego Kraju Rad oraz ich bezinteresownej pomocy dla rozwoju Polski Ludowej do socjalizmu.

Wzmagając twórczy pokojowy wysiłek w budownictwie nowego życia i podnoszeniu swego dobrobytu, naród polski coraz aktywniej wnosi swój wkład w dzieło walki o pokój i bezpieczeństwo narodów — walki, której ostoją i drogowskazem jest bratni ZSRR.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza J. CYRANKIEWICZA

Warszawa

W dniu dziewiątej rocznicy radziecko-polskiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezesie, Rządowi Rzeczypospolitej i narodowi polskiemu moje serdeczne pozdrowienia i życzenia nowych sukcesów w budowie socjalistycznej gospodarki i kultury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wyrażam głębokie przekonanie, że nlewruszona przyjaźń i braterska współpraca między narodem polskim i radzieckim będzie i nadal nieustannie rozwijać się dla dobra naszych narodów, w interesie zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

G. MALENKOW

Do
Przewodniczącego Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Towarzysza G. MALENKOWA

Moskwa

Z okazji 9-tej rocznicy podpisania Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia od Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla bratniego narodu radzieckiego, dla Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz dla Was osobiście.

Układ ten stanowi podstawę szybkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego oraz wielkich osiągnięć w gruntowaniu siły i bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wszczęta pomoc Związku Radzieckiego przyczyniła się do tego w ogromnej mierze.

Naród polski śle bratniemu narodowi radzieckiemu życzenia dalszych — krzepiących nadzieję całej postępowej ludzkości — zwycięstw w budownictwie nowego ustroju.

Naród polski wnieśli strażcą wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, przodującym narodem świata w walce o trwały pokój, wnosząc nadal swój wkład wzmacniający siłę obozu pokoju, zapewniającą niepodległość i bezpieczeństwo każdemu narodowi.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Depesze podobnej treści wymienili także ministrowie spraw zagranicznych obu krajów: tow. W. MOŁOTOW i tow. S. SKRZESZEWSKI.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 93 (817)

Białystok, środa 21 kwietnia 1954 r.

A Cena 20 gr.

Na stronie 2

zamieszczamy sprawozdanie
z pierwszego dnia obradI Sesji
Rady Najwyższej
ZSRR

REALIZUJEMY CZYN I-MAJOWY

Dalsza poprawa warunków mieszkaniowych i zdrowotnych ludności pracującej

W kwietniu i maju br. w 300 mieszkaniach robotników zatrudnionych w tartakach woj. białostockiego przeprowadzone będą remonty

Coraz szerszy krąg ludzi pracy naszego województwa obejmuje współzawodnictwo 1-Majowe. Wśród zobowiązań produkcyjnych, liczne zmierzają do poprawienia warunków mieszkaniowych i zdrowotnych ludności.

REMONTY MIESZKAN ROBOTNICZYCH

W celu polepszenia warunków bytowych, w licznych mieszkaniach robotników zatrudnionych w tartakach woj. białostockiego przeprowadzane są remonty. Ogółem w kwietniu i maju zostanie wyremontowanych około 300 mieszkań. Dla samej tylko załogi tartaku w Augustowie wyremontowanych zostanie na osiedlu Lipowiec ponad 20 mieszkań. (rk)

NOWE DÓMY I SZKOŁA

Do najcenniejszych zobowiązań załóg robotniczych Suwalszczyzny, zaliczyć można zobowiązanie robotników Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego, Przyspieszając w Cynie 1-Majowym realizację planu, oddadzą oni do użytku do dnia 28 bm. budynek mieszkalny nr 2 w Płocicznie. W terminie tym przekazają także do użytku budynek szkolny w gromadzie Karasienie, budynek gospodarczy w Płocicznie i warsztat naprawczy POM w Kukowie. (ss)

W TROSCIE O ZDROWIE CZŁOWIEKA

Wyrazem głębokiego doceniania swej zaszczytnej pracy, są zobowiązania pracowników służby zdrowia — lekarzy i pielęgniarek szpitala im. Śniadeckiego w Białymstoku. Personel lekarsko-pielęgniarski kliniki chorób wewnętrznych, przeprowadzi badania traktorzystów POM i PGR pow. białostockiego, otoczy konsultacyjną opieką w zakresie chorób wewnętrznych.

nych i lecznictwa przemysłowego szpital powiatowy w Hajnówce oraz otworzy przy klinice chorób wewnętrznych ośrodek leczniczo-badawczy chorób zawodowych.

Bardzo cenne są również zobowiązania pracowników Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej. Np. pracownicy oddziału higieny komunalnej zbadają w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych 20 obiektów wodnych doprowadzając je do należącego stanu. (rk)

* * *

Zobowiązania na cześć Święta 1 Maja podjęli także

pracownicy służby zdrowia ze szpitala powiatowego, orzechodni dentystycznej i aptek suwalskich, M. in. wykwalifikowane pielęgniarki: Wacław Kuźma, Helena Izbińska, Teresa Mackiewicz, Czesława Anzel, Janina Murawska i Halina Rzepa, będą wygłaszały robotnikom suwalskich kamieniołomów i chorem w szpitalu powiatowym pogadanki z zakresu higieny i lecznictwa.

Warto, aby lekarze-dentysty w całym województwie podchwycili inicjatywę le-

rzy-dentystów z Suwałk: Marii Wasilewskiej, Teresy Kulczyckiej, Alicji Wojdelko i Wandy Niemunis, które w Cynie 1-Majowym przeprowadzą badania i leczenie dzieci w trzech miejscowych przedszkolach.

Niewątpliwie społeczeństwo Suwałk z uznaniem powita inicjatywę doktora Jana Wojdelki. Dla uczczenia święta ludzi pracy dr Wojdelko przy pomocy swych kolegów i koleżanek, otworzy w mieście Rejonową Przychodnię Lekarską. (ss)

WIOSENNE PRACE POLOWE W CAŁEJ PEŁNI

Najsprawniej przebiegają siewy w powiecie łomżyńskim

Corgz więcej spółdzielni produkcyjnych stosuje siew krzyżowy. — Nowe maszyny dla GOM-ów

Według ostatnich danych z terenu, akcja siewna przebiega dotychczas najsprawniej w powiecie łomżyńskim, gdzie do dnia dzisiejszego zasiano już 1194 hektary pszenicy, 765 hektarów jęczmienia, 3584 hektary owsa i 864 hektary innych zbóż kłosowych. Na ogólną ilość zasianych gruntów, na 2428 hektarach dokonano siewów przy pomocy siewników.

Siewy wiosenne w powiecie łomżyńskim zostały już zakończone w spółdzielniach produkcyjnych w Drogoszewie i Siemieniu. Gospodarze indywidualni z gromady Wałki i Drogoszewa-Stary w gminie Rogienice również zakończyli już całkowicie siewy zbóż kłosowych. Pozostałe gromady (poza kilku gromad z północnej części powiatu) wyszły już wszystkie do siewu.

W tegorocznych siewach coraz więcej spółdzielni produkcyjnych stosuje siew krzyżowy. Dowodem wzrastającej świadomości chłopów o potrzebie stosowania naukowych metod może być fakt, że w roku ubiegłym na terenie powiatu białostockiego 8 spółdzielni produkcyjnych stosowało siew krzyżowy i to przeważnie na małych polach doświadczalnych. W roku bieżącym natomiast już 26 spółdzielni produkcyjnych w powiecie białostockim zastosowało siew krzyżowy, a niektóre z nich będą sadiły ziemniaki systemem krzyżowo-gniazdo-wym.

Siew krzyżowy zastosowano już na 163 hektarach. Największą ilość gruntów siewem krzyżowym zagospodaruje spółdzielnia w Zubowie w gminie Pasynki i spółdzielnia w Proniewiczach w gminie Widowo.

Siew krzyżowy jest również stosowany przez chłopów indywidualnych w gromadach Borcewo i Kiersnowo. (ed)

* * *

W trosce o podniesienie plonów w gospodarstwach indywidualnych gminne ośrodki maszynowe zaopatrywane są przez państwo w dodatkowe maszyny rolnicze.

Gminne ośrodki maszynowe naszego województwa otrzymały w I kwartale bieżącego roku łącznie 30 sztuk wypielacz, 10 sztuk wyrwywaczy buraków, 32 kopaczki do ziem

niaków, 76 zaprawiarek, 10 siewników nawozowych, 625 siewników zbożowych, 125 żniwiarek, 192 silniki spalinowe do omlotów. Maszyny siewne pracują już na polach chłopów indywidualnych.

W województwie utworzono 16 nowych placówek GOM i 18 stałych punktów gromadzkich. (bk)

* * *

Siewy wiosenne w gminie Krupice w powiecie siemiatyckim dobiegają końca. Stosowano tu przeważnie siew rzędowy przy pomocy siewników. GOM w Krupicach otrzymał 22 siewniki, które wszystkie bez wyjątku pracowały na polach gospodarzy. Dużo pracy uświadamiającej włożył instruktor gminny, ob. Aleksander Zdasiewicz, w celu przekonania chłopów, że siew rzędowy daje większe korzyści. Większość gospodarzy z gminy Krupice zrozumiała to i siew dzisiaj siewnikami.

W gminie Krupice rozproszono 54.400 kg nawozów sztucznych, a samych kredytów na kupno nawozów sztucznych przydzielono 58 tys. złotych.

JÓZEF KOPÓWKA
korespondent

Przyjęcie na cześć „Mazowsza”

SOFIA. — Bułgarski Komitet Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą zorganizał 19 bm. w Sofii przyjęcie na cześć przebywającego w Bułgarii zespołu „Mazowsze”.

Dwa komitety założycielskie powstały w gminie Sokoły

Przygotowania do tegorocznej kampanii siewnej przycyły się do wzrostu świadomości chłopów pracujących. W trakcie przygotowań do siewów w gromadzie Roszki Wodźki (gm. Sokoły), w powiecie wysoko-mazowieckim, 4 maiorolnych i średniorolnych

chłopów zorganizowało komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej.

Drugi komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej w tej gminie powstał w gromadzie Jamiołki Kowale-Rawki. Do komitetu założycielskiego weszło 5 chłopów.

Nie zmarnujemy w siewach ani chwili

Na młodej twarzy Janka Suchwałki odbiło się zakłopotanie. I temu najlepiej było pracować w gromadzie, w której wyrósł, w której ma rodzinę, w której osiągnięcia spółdzielców są mu szczególnie drogie... Ale jest przecież ZMP-owcem i musi pójść tam, gdzie go bardziej potrzebują, tam gdzie posyła się doskonałego traktorzystę, gdy na drodze piętrzą się trudności.

I właśnie zobowiązania pierwszomajowe skłoniły Janka Suchwałkę do powzięcia decyzji. Postanowił na swym traktorze realizować hasło Saja „Ja nie wypuszczę braku”.

— Na polach spółdzielczych w Rękuśach będę tak pracował, aby spółdzielcy nabrali przekonania do zmechanizowanej uprawy. Aby przekonali ich plony wyrosły z dobrze przeprowadzonych siewów — powiedział.

I istotnie. Teraz, gdy jego traktor znaczy długie pasma bruzd na rekuskich polach, spółdzielcy z zadowoleniem chwalią młodego traktorzystę.

— Ten przynajmniej zna się na robocie, nie tak jak ci zeszłorocznicy.

Dużo mieli spółdzielcy z Rękuski pretekstu do POM-owskiej roboty w ubiegłym roku. Maszyny więcej stały niż ro-

bili, orka czy siew wyglądały tak, jakby traktorzysta miewał zawroty głowy i nie mógł wytyczyć prostej drogi, tak jakby nie zadał sobie żadnego trudu, by zaorać końcówki. Taka robota przynosiła słabe plony spółdzielni, co zniechęcało spółdzielców do wspólnego gospodarowania, do korzystania z pomocy POM-u.

Trzeba było w bieżącym roku od nowa ich przekonywać i naprawiać błędy minionego roku.

I po to właśnie pojechał Jan Suchwałko do Rękus.

Są wprawdzie lepsze spółdzielnie produkcyjne od Woszczel. Mrozy i Garbnik daleko wyprzedzają woszczelską, ale mimo to spółdzielcy z Woszczel wezwali do współzawodnictwa 1-Majowego o wcześniejsze ukończenie siewów właśnie spółdzielców z Mrozów i Garbnika. Zamierzenie duże, ale i zapadło do roboty nie małe.

— Z taką traktorzystką na pewno zobowiązanie wykonamy — mówili.

— Jeszcze tylko raz nawrócimy, towarzyszu przewodniczący — zachęcała.

Lecz to „jeszcze raz” mnożyło się w nieskończoność. U wielokrotnały rzędy wysiewane zbożem.

— Nie zmarnujemy dziś ani chwili, bo jutro może znów padać — powtarzała.

A stary Grzesiuk, stajenny woszczelski ledwo nadążył ze spichrzów dowozić zboże. Choć on nie od tego, bo przecież stajenny, ale dla uczczenia 1 Maja chciał również przyczynić się do przyspieszenia siewów.

Spółdzielcy z Woszczel podjęli „swoje” zobowiązania, a traktorzystą Leokadia Readkowską, z elckiego POM-u — „swoję”.

Ale kierunek tych zobowiązań był jeden: jak najwyższe plony zbóż. I dlatego wykonywane są wspólnie: traktorem POM-owskim na spółdzielczych woszczelskich polach.

Jak echo rozniósł się wezwanie załogi elckiego POM do współzawodnictwa na cześć 1 Maja, o najsprawniej przeprowadzony siew zjazdowy. Jak echo obiega nie tylko POM-y, lecz dociera również do spółdzielców, którzy śladem swych przyjaciół traktorzystów nie żalują niedziel, wczesnych ranków i późnych wieczorów, by zjazdowy siew przyniósł dorodne plony.

B. KAMLEROWA

Sila sojuszu

Co wieczór zapala się czerwone światło na Iglicy Pałacu Kultury i Nauki. Zrósł się on nierozdzielnie z naszym życiem. Nierozdzielnie, jak przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego, której kamieniem węgielnym jest układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Podpisany przed dziewięć laty, gdy na przedpolach Berlina trwała jeszcze walka, a zniszczona przez hitlerowską bestię nasza ziemia oczyszczała się dopiero pod tchnieniem odzyskanej wolności — układ ten stał się wielkim przełomem w życiu naszego narodu. Otworzył przed nami kolosalne perspektywy rozwoju. To dzięki zwycięstwu wielkiego Kraju Rad nad faszyzmem, polski lud pracujący uzyskał wolność i ujął wiarę w swe ręce. To ZSRR, z którym łączą nas więzi ideowe i klasowe, zawdzięczamy ugruntowanie naszej niepodległości i suwerenności. To Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy powrót na prastare ziemie piastowskie, ustalenie granicy nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, która dziś jest nieustraszoną granicą pokoju. To niezłomnej radzieckiej polityce pokoju zawdzięczamy, że paraliżowane są wszystkie rewizjonistyczne próby hitlerowskich pogrobowców z Bonn, w naszym m. in. skierowane stronę. Rozkwitających miast i wsi naszych, nowych domów i zabytków kultury, naszego spokoju i szczęścia dzieci — razem z nami broni ZSRR, kiedy czyni wszystko, aby nie dopuścić do utworzenia w Europie przeciwstawiających się sobie nawzajem ugrupowań państw. I nasze m. in. wyraża dążenia, gdy wysuwa propozycję paktu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie, który położyłby kres groźbie wojny.

Każdy z nas widzi i odczuwa jak bardzo bliska, odpowiadająca interesom narodu polskiego jest polityka ZSRR. Jak cenna jest jego wielka przyjaźń.

Gdy zastanawiamy się nad osiągnięciami naszego robotniczo-chłopskiego państwa, nad jego sukcesami w walce z wieloletnim zacofaniem, gdy patrzymy na ogromne budownictwo — wszędzie widzimy pomocną dłoń rządu radzieckiego i KPZR, ludzi radzieckich.

Przywódcę inwestycyjnego do Polski, otrzymywanego w łwiej części ze Związku Radzieckiego, jest przesłanką szybkiego wzrostu potencjału gospodarczego Polski, odgrywa decydującą rolę w uprzemysłowieniu kraju. Ogólny import inwestycyjny w ciągu lat 1949—1953 osiągnął wartość przeszło pięciu miliardów rubli. Jeżeli import inwestycyjny w roku 1949 przyjął za 100, to na przykład import urządzeń przemysłowych dla hutnictwa, przemysłu lekkiego i innych gałęzi wraz z dokumentacją, osiągnął w 1953 roku wskaźnik 3222.

Tę ogromną pomoc zawdzięczamy, że szybko przekreślamy zacofanie wieków. Z państwa biednego, rolniczego, o rachitycznej gospodarce, w którym wagałoby tysiące rodzin bez perspektywy jaśniejszego jutra, staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym, silnym, jednym z przodujących w Europie. Staliśmy się krajem żelaza i stali.

Kiedy w państwach kapitalistycznych szerzy się lek przed narastającym kryzysem, ludzie budzą się ze strachem, czy nie zamknęto już fabryki lub biura — my z wiarą patrzymy w przyszłość. Nasza potężniejąca socjalistyczna gospodarka wciąż się rozwija. W górę pnąc się wskaźniki produkcji, rośnie siła naszej Ojczyzny, czyni się wszystko, by szybko podnieść dobrobyt ludzi pracy.

Przyjaźń i przykład ZSRR, z których korzystamy codziennie od 9 lat są szczególnego rodzaju. Pomagają nam one w rozwijaniu naszej własnej inicjatywy, w mnożeniu naszych własnych sił twórczych, w pobudzaniu i pełnym wykorzystywaniu wszystkich talentów i zdolności tkwiących w naszym narodzie. Dzięki pomocy ZSRR zdobyliśmy możność rozwinięcia pełni naszego życia narodowego. Naszym świętym obowiązkiem jest czerpać z doświadczeń ZSRR, wzorując się na jego przykładzie, zdobyć się na maksymalny wysiłek własny, by wkład Polski w światłą sprawę postępu i pokoju, w sprawę przyjaźni i współpracy między narodami był coraz większy. „Jesteśmy — powiedział towarzyszy Bierut na II Zjeździe PZPR — silni siłą tego sojuszu, tak samo jak byliśmy niegdyś słabi, gdy rządy przedwojenne, zdradzając najżywniejsze interesy narodu polskiego, przeciwstawiały się współpracy z wielkim narodem potężnego Kraju Rad”.

Przestaliśmy być pionkiem poruszonym na szachownicy świata przez imperialistycznych polityków. Staliśmy się państwem, z którym liczą się dziś na świecie. Sukcesy nasze uznać muszą nawet najzacieklejsi wrogowie.

Ze spokojem i ufnością spoglądamy w przyszłość. Daleko, daleko od Warszawy ludzie radzieccy przygotowują kolejny transport maszyn i surowców dla Polski. Nasza przyjaźń znacząca jest codziennymi sukcesami. Jest ona nierozdzielna.

„WYPOWIEDŹ NIXONA GRANICZYŁA Z SZALEŃSTWEM”

Wielkie zaniepokojenie w USA w związku z pogrozkami Nixona

Krytyczne wypowiedzi szeregu wydawców poszczególnych dzienników amerykańskich

NOWY JORK. Oświadczenie wiceprezydenta Nixona, który stwierdził, że Stany Zjednoczone gotowe są wysłać swe wojska do Indochin, jeżeli Francja zaprzestanie tam walki, wywołało niezadowolone i zaniepokojenie nie tylko we Francji i Wielkiej Brytanii, lecz również w samych Stanach Zjednoczonych.

Większość amerykańskich komentarzy wyraża zastrzeżenia, a nawet wyraźną krytykę pod adresem Nixona. „New York Times” zamieszcza wypowiedzi szeregu wydawców

Z ZAWODÓW W MIŃSKU

MINASZKIN bije rekord świata

MOSKWA. — Na zawodach pływackich w Mińsku, Minaszkina uzyskał na 200 m st. klas. 2.36,1 poprawiając o 1,3 sek. oficjalny rekord świata Duńczyka Gleisa. Minaszkina jest również rekordzistą na 100 m st. klas. (1.10,5).

Doskonały pływak radziecki ma lat 25. Sport uprawia dopiero od 1949 roku, a w ciągu trzech lat już 15 razy poprawiał rekordy krajowe.

poszczególnych dzienników amerykańskich na ten temat. Me Cormio — wydawca „Chicago Tribune” stwierdził: „Wypowiedź Nixona graniczyła z szaleństwem. Nie powinniśmy się angażować w Indochin bez względu na to, co się zdarzy”. Canott — wydawca 28 dzienników amerykańskich wyraził nadzieję, że uda się uniknąć wysłania wojsk USA do Indochin, oraz podkreślił, że „uwikłanie się Stanów Zjednoczonych w wojnę indochińską byłoby gorsze niż wojna koreańska”.

„Wall Street Journal” wskazując na „znaczenie strategiczne i polityczne Indochin”, ostrzega jednocześnie przed uwikłaniem się Stanów Zjednoczonych w „drugą Koreę”.

Na konferencji prasowej sekretarz stanu Dulles starał się złagodzić wrażenie, jakie wywołała wypowiedź Nixona. Agencja United Press stwierdza, że Dulles odpowiadając na pytania dziennikarzy „dobrał starannie słów”. Amerykański sekretarz stanu odpowiedział m. in. że „Nixon odpowiadał na hipotetyczne pytanie, wyrażając swą osobistą opinię”.

Związkowcy polscy złożyli wieniec u stóp Mauzoleum Lenina — Stalina

MOSKWA. — W stolicy Związku Radzieckiego przebywa od kilku dni delegacja związków zawodowych z sekretarzem CRZZ Stanisławem Stachem na czele. Delegacja przybyła do ZSRR na zaproszenie WCSPS i weźmie udział w uroczystościach 1-Majowych w Moskwie.

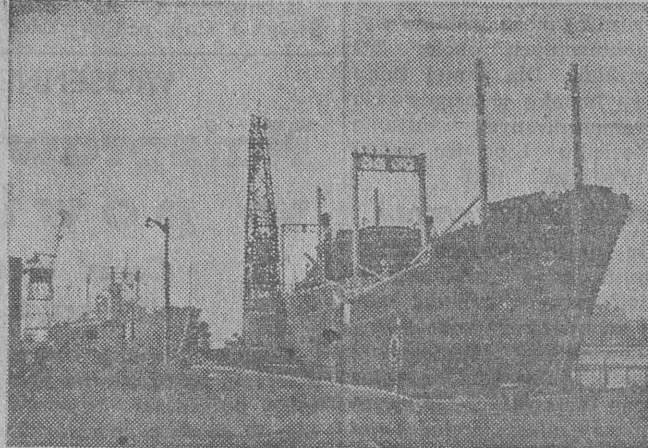
Członkowie delegacji zwiedzili w pierwszych dniach pobytu w Moskwie Muzeum Lenina, Moskiewski Uniwersytet Państwowy im. Lomonosowa na Wzgórzach Leninowskich oraz szereg innych zabytków historycznych i architektonicznych stolicy Kraju Rad.

W dniu 18 kwietnia br. delegacja polska złożyła wieniec u stóp Mauzoleum Lenina — Stalina.

W dniu 19 bm. delegacja zwiedziła zakłady przemysłowe im. Stalina w Moskwie. Goście polscy poznali proces produkcji rowerów i samochodów ciężarowych „Zis-151”, zwiedzili szereg zakładów obiektów socjalnych, jak np. żłobek dla dzieci, pałac kultury itp.

W dniu 20 bm. delegacja polska odleciała do Rostowa.

SETNY STATEK



Ostatnio w Stoczni Gdańskiej został spuszczonej na wodę statek pełnomorski typu węglowiec. Jest to setny statek zbudowany po wojnie przez polski przemysł okrętowy. Statek ten został wykonany przed terminowo przez załogę Stoczni Gdańskiej w ramach zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Na zdjęciu: Setny statek w hali wyposażeniowej w Stoczni Gdańskiej. CAP — fot. Ukłajewski

W POCZUCIU DUMY Z WIELKICH OSIĄGNIĘĆ KRAJU RAD

I sesja Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęła obrady

Posiedzenie Rady Związku

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

Dnia 20 kwietnia rozpoczęła się w Moskwie pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR czwartej kadencji.

O godzinie 2 po południu odbyło się w Wielkim Pałacu Kremlowskim posiedzenie Rady Związku. W sali posiedzeń zajęli miejsca deputowani ze wszystkich krańców ZSRR, wśród nich wybitni działacze społeczni, przodujący robotnicy i kolchoźnicy, znani uczeni, pisarze, naukowcy i inni przedstawiciele inteligencji, na sali jest wielu gości.

Przybyli reprezentanci korpusu dyplomatycznego oraz prasy zagranicznej i radzieckiej.

W łóżach rządowych zajmują miejsca witali długotrwałymi oklaskami — G. M. Malenkov, W. M. Molotow, K. J. Woroszyłow, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin, M. A. Susłow, N. N. Szatalin.

Posiedzenie Rady Związku zajął jeden z najstarszych deputowanych do Rady Najwyższej doktor nauk rolniczych Aleksander Kizurin.

Znamienny jest moment, w

którym zbiera się pierwsza sesja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — mówi Kizurin. Wielki Kraj Rad przeżywa rozkwit swych potężnych sił. Naród radziecki, ściśle zespólny wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego, zwycięsko realizuje uchwały partii i rządu w sprawie dalszego potężnego rozwoju gospodarki narodowej. Autorytet państwa radzieckiego na arenie międzynarodowej wzrósł jeszcze bardziej. Wokół ZSRR zespala się coraz ściślej siły pokoju, demokracji i socjalizmu.

Słowa te powitał zebrani długotrwałymi oklaskami.

Deputowany Kizurin ogłasza, że pierwsza sesja Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR została otwarta.

Deputowani wybierają Aleksandra Wołkowa przewodniczącym Rady Związku. Zastępcami przewodniczącego wybrani zostali deputowani: Nikifor Kalczenko, Aleksander Lebiediew, Wasilij Mzawanadze i Zaur Omarowa.

Deputowany Patoliczew proponuje w imieniu Rady Senatorów następujący porządek dzienny:

- 1) Wybory Komisji Mandatowej Rady Związku.
- 2) Wybór stałych komisji Rady Związku.
- 3) Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.
- 4) Wybór Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.
- 5) Utworzenie Rządu ZSRR — Rady Ministrów ZSRR.
- 6) Budżet państwowy ZSRR na 1954 rok.

Porządek dzienny przyjęty zostaje jednomyślnie.

Następnie wybrano Komisję Mandatową Rady Związku, Komisję Ustawodawczą, Komisję Budżetową i Komisję Spraw Zagranicznych.

Zgodnie z przyjętym regulaminem, referat o budżecie państwowym ZSRR na 1954 r. wygłoszony zostanie na

wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodow-

ści. Dyskusja nad referatem toczy się będzie oddzielnie — w Radzie Związku i w Radzie Narodow-

Wybory Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i utworzenie rządu ZSRR — odbędą się na wspólnym posiedzeniu obu izb.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). —

W dniu 20 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Nikołaj Michajłow złożył wizytę wstępna ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

WARSZAWA (PAP). —

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 20 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Brazylii w Polsce p. Franka de Mendonca Moscoso.

Zakończenie obrad XXIII Zjazdu KP Wielkiej Brytanii

LONDYN. — 19 kwietnia XXIII Zjazd Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii zakończył obrady.

Zjazd uchwalił jednomyślnie szereg rezolucji oraz dokonał wyboru Komitetu Wykonawczego.

W skład 40-osobowego Komitetu Wykonawczego wchodzi m. in.: Pollitt, Dutt, Gellcher, Campbell, Gollan, Matthews, Karrigan, Meffat, Benet i Piratin.

Delegacja K R L-D udała się do Genewy

PEKIN. — Z Phenianu donoszą, że w dniu 19 kwietnia delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z ministrem spraw zagranicznych Nam Irem na czele opuściła Phenian udając się do Genewy na konferencję, której obrady rozpoczną się w poniedziałek 26 kwietnia.

LONDYN. — Agencja Reuters donosi, że delegacja Kandyda na konferencję w Genewie wyjechała 19 bm. do Szwajcarii. Na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych Kanady, Lester Pearson.

NA APEL PARTII I RZĄDU ZSRR

Młodzież radziecka na nowych ziemiach

Do siemionowskiego MTS przybyło 200 nowych pracowników

MOSKWA. — Tysiące młodych ochotników przyjechało już do Kazachstanu, aby stanąć tu do pracy przy zagospodarowywaniu wielkich obszarów ziem nowych i nie uprawianych. Do siemionowskiego ośrodka maszynowo-tractorowego (obw. akmołiński) przybyło około 200 nowych pracowników; przyjechała tu w pełnym składzie młodzieżowa brigada tractorowa tow. Terenika z obwodu charkowskiego.

Niezłocznie po przybyciu do MTS komsomoły zabrały się energicznie do roboty: remontovali traktory, montowali nowe plugi i siewniki. W najbliższym czasie brigada Terenika uda się do kolchozu im. Kalinina, gdzie będzie zaorywać odłogi.

Członkowie brigady tow. Terenika wysłali do jednej z brigad gusarowskiego ośrodka

maszynowo-tractorowego (w obwodzie charkowskim) list z wezwaniem do współzawodniczenia z socjalistycznym. Młodzi traktorzyści zobowiązali się za orac każdym traktorem po 1000 ha nowych ziem i zebrać co najmniej po 16 kwintali zboża z hektara.

Zakończenie V losowania obligacji pożyczki narodowej

Wypuk obligacji i wypłata premii nastąpi pod koniec bm.

WARSZAWA. — W dniu 16 bm. zakończyło się w Poznaniu V publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Wypłata premii i wykup obligacji według ich wartości imiennej nastąpi po ukazaniu się tabeli urzędowej Ministerstwa Finansów z V losowania Narodowej Pożyczki co przewidziane jest pod koniec bieżącego miesiąca.

Marzenia militarystów bońskich

Zajmijcie się Indochinami, a ja wezmę się za Francję. („Humanite”)



Pomysł racjonalizatorski L. Zajkowskiego ułatwi masową produkcję grabi

Realizacja zobowiązań pierwszomajowych podjętych przez robotników „Galmetu” przyczyni się w dużym stopniu do podniesienia wydajności pracy i do podniesienia stanu higieny i ochrony pracy w zakładzie.

Z inicjatywy Tadeusza Chwiezia, załoga hali osi zobowiązała się wybetonować podłogę, której dotychczasowy stan groził bezpieczeństwu. Betonowanie podłogi wykonywać będą robotnicy po godzinach pracy.

Do realizacji zobowiązań przystąpił też inni robotnicy zatrudnieni w „Galmecie”. Bronisława Rusiń, pracująca przy wierceniu osi podniosła swoją dzienną normę z 90 do 150 sztuk osi. W realizacji zobowiązań dopomaga jej majster Kamiński, który czuwając nad pracą maszyn, w porę zapobiega wszelkim awariom i nie dopuszcza do przestoju.

ZMP-owiec Mikołaj Szatyłowicz podciągał dotychczas 20 osi pod tuleję. Była to jego dzienna norma. Podejmując zobowiązanie 1-Majowe, postanowił on podnieść wydajność pracy i już od kilku dni wykonuje 23 osie.

Brygada z działu wózków postanowiła wykonać w II kwartał 80 wózków ponad plan.

Dużym wydarzeniem w zakładzie było zastosowanie kilka

dni temu w produkcji pomysłu racjonalizatorskiego ślusarza na rzędziwni Lucjana Zajkowskiego. Przyrząd do produkcji grabi, który za jednym posunięciem tłoka prasy wycina i jednocześnie wygina zęby, pozwoli na rozszerzenie produkcji grabi, wykonywanych z odpadków.

Innym cennym pomysłem Zajkowskiego jest przyrząd do produkcji haków do łózek i zakrętek do okien. Dotychczas artykuły te były wykonywane na 3 prasach przez 3 robotników. Zastosowanie nowego przyrządu, pozwala na wykonywanie haków i zakrętek na jednej prasie, która jest obsługiwana przez jednego tylko robotnika. (st)

PRZED ŚWIĘTEM I MAJA Aby było pięknie i radośnie

We wszystkich zakładach produkcyjnych, instytucjach i szkołach trwają przygotowania do pierwszomajowego święta. Biorą w nich udział wszyscy robotnicy, młodzież, zespoły artystyczne, by dzień ten uczcić nie tylko czynem produkcyjnym, ale i radosnym nastrojem.

W Białostockiej Fabryce Pluszu komitet obchodu, w skład którego wchodzi robotnicy i pracownicy administracji — czyni już pierwsze przygotowania.

Wnętrza hal produkcyjnych udekorowane będą hasłami zawierającymi wskazania II Zjazdu partii oraz

hasłami, dotyczącymi mającego się wkrótce odbyć III Kongresu Związków Zawodowych.

Tak jak każdego roku pójda w radosnym pochodzie przodownicy pracy, racjonalizatorzy, którzy swoim ofiarnym wysiłkiem przyspieszają realizację zadań postawionych przez partię, zadań, których wykonanie przyczynia się do stałego polepszenia na szczytów warunków materialnych. Wśród robotników Fabryki Pluszu ujrzymy w pochodzie przodowników pracy, udekorowanych czerwonymi wstęgami, na których wypisane będą cyfry wykonywanych norm.

Obok młodych, przodujących robotnic Wierzy Kowalczyk, Heleny Zapert maszerować będzie Janina Kuprianowicz, która pamięta pierwszomajowe pochody z okresu sanacji, kiedy to nad robotnikami biorącymi udział w manifestacjach wisiała groźba pałki policyjnej.

Tegoroczne święto pierwszomajowe będzie tym radosniejsze, że obchodzić je będziemy w 10 roku istnienia Polski Ludowej.

Ze szczególną troską przygotują się zespoły artystyczne, które występować będą na akademiach pierwszomajowych.

Próby recytacji, tańca i śpiewu przeprowadzają już uczestnicy zespołów artystycznych przy Oddziale Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego. Oprócz śpiewu

chóralnego pracownicy banku usłyszą na akademii „Pieśń o kubańskich kozakach” w wykonaniu Iwanów i piosenkę „Złoty piasek”, którą śpiewać będzie Fryderyk Tryburski. Fachowej pomocy recytatorom udzieli aktor Długosz, a nad właściwym wykonaniem tańców czuwać ob. Wysocka.

Wszystkie zakłady i instytucje przygotowują już projekty dekoracji gmachów. Opracowując projekty dekoracji pierwszomajowej mogą korzystać z porad i konsultacji specjalnie do tego powołanej komisji (w godz. 13-15, Wydz. Kultury Prezydium MRN, ul. Kilińskiego 16, tel. 25 — 20). (St)

Zjazd absolwentów Liceum Pedagogicznego

Wczoraj rozpoczął się w Białymstoku II zjazd absolwentów Liceum Pedagogicznego. Na zjazd przybyło przeszło 200 wychowanków liceum, obecnie nauczycieli i kierowników szkół podstawowych w naszym województwie, studentów wyższych uczelni i działaczy oświatowych.

W serdecznej, koleżeńkiej atmosferze rozpoczęła się dyskusja nad najważniejszymi problemami nauczania i wychowania. M. in. pierwsi dyskutanci dzielili się swymi doświadczeniami i spostrzeżeniami z metody pracy nauczyciela i przygotowania go do tej pracy przez liceum. Omawiano również formę realizacji uchwały II Zjazdu naszej partii w codziennej pracy z uczniem.

Zjazd trwać będzie 2 dni. (n-1)

Nowy sklep jubilersko-zegarmistrzowski

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy białostoczanie uruchomienia dawnego zapowiadanego sklepu jubilersko-zegarmistrzowskiego przy Rynku Kościuszki.

Toteż nie dziwnego, że przed wystawą, gdzie personel sklepowy układa już ekspozycję, zbierają się zaciekać wieni przechodnie. Brak bowiem sklepu jubilerskiego u-

trudniał zakupywanie artykułów, na które popyt był coraz większy.

W nowym sklepie znajdują się w sprzedaży kryształ, cześć biżuteria, wyroby ze złota i srebra, takie jak zegarki, obrączki, pierścionki i inne. Nabyć też można będzie komplety łyżek i sztućców.

Kierownictwo sklepu zapewnia, że bogaty asortyment towarów, które będą w sprzedaży, zadowoli — nawet najbar dziej wybrednych klientów.

Sklep jubilersko-zegarmistrzowski czynny już będzie w tym tygodniu. (St)

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadamia, że dziś o godz. 13 odbędzie się w lokalu Komitetu Miejskiego odprawa sekretarzy komitetów zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych i oddziałowych organizacji partyjnych. Obecność obowiązkowa.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczyna się o godz. 15.25.
15.30 Dla młodzieży szkół podstawowych — „Biskupia sztafeta”; 16.05 Muzyka dla wszystkich; 16.37 Pieśni polskie i radzieckie; 17.00 Wschodnia Radiowa; 17.15 Polskie melodie ludowe różnych regionów; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 18.00 Tydzień muzyki NRD; 18.50 „Słuchamy muzyki”; 20.00 Koncert żywych; 20.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. Dziennik: 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m
5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wsi; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.45 Dla wychowawców przedszkoli — pogadanka melodyczna; 7.15 Muzyka ludowa; 8.00 Muzyka popularna; 9.20 Utwory kompozytorów polskich; 10.30 Muzyka ope-

ratkowa; 11.05 Dla klas I i II — audycja pt. „Jak wam się udało rozwiązać zagadkę muzyczną”; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Melodie ludowe różnych narodów; 12.45 Audycja dla wsi; 13.10 Przegląd prasy społecznej; 13.35 Koncert solistów; 15.00 Wschodnia Radiowa; 15.20 Koncert solistów; 15.50 Audycja aktualna; 16.40 Muzyka rozrywkowa; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.00 Ze sportu; 19.00 Muzyka i aktualności; 21.00 Muzyka taneczna; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Tydzień muzyki NRD. Dziennik: 20.00.

BIAŁYSTOK W PROGRAMIE LOKALNYM PRZEZ GŁOSNIKI.

17.30 Dziennik; 17.35 Muzyka; 17.50 Reportaż; 18.00 Muzyka; 18.10 Gwieda wiejska; 18.20 Audycja; 18.25 Muzyka.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Uczone błogosty” godz. 19-18.

KINA

„Pokój”: „Trudna miłość” godz. 16, 18 i 20, „Poranek” godz. 14 „Syn pulku”.

„Tom”: Program składany godz. 17 i 19.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w nie-
dziale i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY

Klub MPiK — „Odrodzenie w Polsce” godz. 14 — 21.

ZBM — Wystawa racjonalizatorska godz. 7 — 18.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21.

Biblioteka Otr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

W kilku wierszach

Dyrekcja Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego wspólnie z Zakładowym Klubem Techniki i Racjonalizacji ogłosiła konkurs racjonalizatorski dla swych pracowników.

Za najlepsze projekty usprawnień przeznaczono nagrody w wysokości zł 800, 600, 400 i 200.

Konkurs racjonalizatorski ZNSD został ogłoszony w związku z I Krajowym Zjazdem Racjonalizatorów Zakładów Naprawy Sprzętu Drogowego.

W ramach stałych odczytów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w dniu 22 kwietnia (czwartek) w sali TWP przy Rynku Kościuszki 2, doc. dr med. Karol Buluk kierownik Zakładu Patologii

Akademii Medycznej w Białymstoku wygłosi odczyt pt. „Doświadczenie, a postęp nauki lekarskiej”.

Odczyt będzie ilustrowany filmem. Wstęp 1 złoty. (hb)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez DOP i T w Białymstoku na nazwisko Stawicka Anna. g 223-1

ZGUBIONO dowód rej. samochodu marki „Star W 14” nr A01-288, własność Białostockich Zakładów Remontów Przem. Materiałów Budowlanych, ul. Artyleryjska 2. g 225-1

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Chemiczne w Białymstoku na nazwisko Grzmaz Janina. g 226-1

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10089



(49)

Odbijają się dorożki wielkie łowy. Bierzcie w nich również udział Sinchi, który podczas polowania na jaguara uratował od śmierci władzę państwa Inków Huascar. Sapey Inka Huascar poleca bojnie na gródzie Sinchego.

Gdy wojownicy, rozgrzani początkowymi łowami, poczęli drzeć się na skałę, miotając oszczepami — stada zawróciły i pognęły ku wyżynom.

Sinchi odetchnął i otarł czoło z potu. Wódz Uiracoche wie, co ma zrobić. Wprowadzi wszystkich wojowników na skałę, posunie się szybko naprzód, dorówna do nagonki i zamknie lukę. Trochę zwierzę uciekło, ale to nie nie.

Z zaciętymi wargami, z twarzą chmurną, ale zdecydowaną biegnie przed oddziałem gwardii. Dobrze. Niech bogowie karzą. Niech będzie głód, niech będzie trzęsienie ziemi, ale niech Illa żyje. To jedno jest ważne.

Zatrzymał się na skraju jakiejś rozpadliny. Wskazał ręką na ostrą, stromą skałę po drugiej stronie. Tłumaczył pośpiesznie Uiracochemu:

— To jest suchy wąwóz. A to — ta skała, o której mówiłem. O, panie, wielki panie, guanaki! Tam, na szczycie! I wionie! Już skaczą w dół! Bogowie, przybyliśmy w ostatniej chwili!

Wojownicy rozwinęli się i ruszyli naprzód, jak do walki. Sprawnie ogarnęli wyciągniętą linią ostry cypel skalny. Kilkadziesiąt guanaków zdołało zeskoczyć i pognąć doliną ku górą, ale reszta wpadła już pod oszczepy gwardii. Stada, tłoczące się coraz bardziej na szczycie skały, wicherzyły się w miejscu, nie śmiąc zeskakiwać.

znaczy wobec tych tysięcy, jakie są spędzone na wyżynie. Zawrócił i wpadając w zwykłe tempo biegu chasnych podążył do łowczego z wieściami. A może więc bogowie przyjęli ofiarę i nie są już gniewni? Gdy zaczynały się łowy, ukazała się przecież tęcza. Najświętszy, najradośniejszy znak.

Dopadł do czarnej skały zdyszany, ale radosny. Łowczy Cahuide rzuciwszy nań tylko jedno spojrzenie skinął głową i odwrócił się zaraz. I on także cieszył się, zwłaszcza teraz, po zamknięciu przez gwardię jedynej luki — spokojny już zupełnie o wynik wielkich łowów.

Stada guanaków i wigoni wypadali raz po raz z wąwozu, niemal jak fala morska, napotykały na łańcuch myśliwych, cofały się, powracały znów. Na wyżynie widać było wszędzie coraz liczniejsze ich chmary, to kręcące się bezradnie, to stojące przez chwilę z wysoko wyciągniętymi długimi sztykami, aby za chwilę rzucić się w rozpaczliwy galop.

Ale ze wszystkich stron napierały na nie szeregi nagonki, wśród krzyków, dzwonienia w kawałki metalu, wymachiwania płonącymi luczami, więc rzucały się wreszcie w jedną stronę, kiedy była cisza, ale po to tylko, aby wpaść na Huascar i jego dwór.

Sam syn słońca pracował zapamiętale, pokrzykując z uciechy. Raz wraz miotał oszczepami, niemal nie chybiając, aż przyboczni strażnicy ledwie nadążali mu ich dostarczać. Dalekim, mistrzowskim rzutem powalił ocelota, który przebiegał w poprzek wąwóz, a gdy ukazał się czar-

ny niedźwiedź — nie tak wspaniały, jak ten, którego Cahuide i Sinchi widzieli kiedyś z tego samego miejsca, ale przecież zwierzę rosło i piękny — władca porwał z rąk jednego z łowczych ciężką dzidę, zeskoczył ze skały i powalił niedźwiedzia na oczach całego otoczenia, ledwie zwierzę zdołało ryknąć i wspiąć się na zadnie łapy.

Łowczy Cahuide obejrzał się z lekkim uśmiechem ku Sinchemu. Teraz już mogą być pewni, że syn słońca będzie zadowolony z łowów.

Nagle uśmiech znikł mu z twarzy i przez parę chwil łowczy patrzył z niepokojem w dal, gdzieś w tył, za linie nagonki.

— Czy Uiracoche miał ściągnąć swych ludzi? — zapytał zdziwiony.

— Nie, panie. Cieszył się, że użyje łowów. Bo tutaj...

— A przecież nadchodzi! Patrz!

Sinchi też obejrzał się. W dali, na pustkowiu tola, połyskiwało coś w słońcu. Niewątpliwie szli zbrojni.

— Tak, panie, idą. Ale... ale to nie dostojny Uiracoche. On ma tylko dwie setki ludzi, a tam idzie...

Urwał. Łowczy Cahuide miał też dobry wzrok i sam rozpoznał, co się dzieje. Przez wznęę zbliżała się cała armia to w szyku jak do bitwy. Nad środkowym, najbardziej blyszczącym oddziałem zobaczył po chwili wielki sztandar. Wiatr go rozwiał i siedem barwnych pasów, ułożonych w kolejności barw tęczy, dawało się rozróżnić.

Sztandar o barwach tęczy? Sztandar, noszony tylko nad samym Sapey Inką? Co to znaczy?

Łowczy skoczył na brzeg skały. Właśnie nowe stado wigoni wynurzyło się z wąwozu i Huascar, który dla swobody ruchów zrzucił już pancerz i hełm, cały był pochłonięty tylko łowami. Ciskał oszczep po oszczepie, pokrzykując radośnie za każdym celnym rzutem. A niemal każdy był celny.

(Ciąg dalszy nastąpi)



LIST Z ZAKOPANEGO

To był pech



Na zdjęciu: Jedna ze scen filmu „Pech”.

Zakopane w kwietniu.

Jeśli ktoś miał nieszczęście (dlaczego nieszczęście, o tym później) gościć w ostatnim okresie w Zakopanem, nie mógł nie zorientować się tam z ekipą Polskiego Filmu. Nie jest ich tam wielu, około 50 osób, ale z właściwym sobie wdziękiem potrafili zawojować tą karkasową Babel, jak Zakopane.

Wyobraźcie sobie np. stadion pod Krokwią, na którym około 15 tysięcy ludzi śledzi konkurs skoków, imprezę, w której obfitowała w sezonie wiosennym narciarska stolica Polski.

PROSIMY O ENTUZJAZM...

Skoki są w ogóle pasjonującą konkurencją, a tu co chwila słychać przez megafony: „Prosimy widzów o głośniejszy entuzjazm, bo to potrzebne jest ekipie filmowej”. Albo w momencie,

gdy skacze Wieczorek: „Proszę teraz nie patrzeć na skocznię, tylko w odwrotnym kierunku, bo filmowcom potrzebna jest taka scena”.

W ogóle wesoło było przez cały czas zawodów. To kazano ludziom milczeć przez kilka minut jak maknem siał, to znów wybuchać potężną falą entuzjazmu. (Entuzjazm był podobno potrzebny jako ilustracja do sceny, w której jakiś Polak znalazł się na zawodach międzynarodowych w pierwszej... dwudziestce).

Czy należy się więc dziwić, że w takim stanie rzeczy o ekipie filmowej mówi całe Zakopane? Niechby spróbowała nie mówić. Filmowcy przypomnieli im zaraz o sobie, zajeżdżając przed któryś z domów FWP z zaproszeniem dla wczasowiczów do współudziału w roli statystów przy nakręcaniu filmu. Przyznać trzeba, że znajdując zawsze chętnych, co kierownik produkcji podkreśla stale z dużym rozróżnieniem.

W taki sposób przebiega realizacja nowego filmu polskiego pt. „Pech”, według scenariusza Domaniewskiego, a reżyserii Zbigniewa Kuźmińskiego.

Właściwie należałoby powiedzieć, że przebiegała. Ostatnie bowiem dwa tygodnie w Zakopanem, to na przemian śnieg, deszcz, a słońce jak na lekarstwo. Narciarze jednak nie dają za wygraną. Znajdują śnieg jeszcze na Kasprowym, Suchym Żlebie i dalszych dolinach. A poza tym każdego dnia oglądają komunikaty meteorologiczne. Nic się jednak z nich nie dowiedzą. Tegoroczna pogoda w górach mogłaby doprowadzić do skrajnie nerwowego wyczerpania światowy kongres pracowników instytucji meteorologicznych.

TYTUŁ „MŚCI SIĘ”...

Tytuł filmu zawisł groźną chmurą nad przebiegiem realizacji. No, bo ważny: po gorących przygotowaniach ekipa przyjeżdża w marcu do Zakopanego, by zacząć zdjęcia, a tu silny halniak zrywa cały śnieg z dolin i miast. Chciałoby się przecież puszystego śniegu, malowniczo spoczywającego na drzewach i mieniących się płatków w poświacie księżycy, a tymczasem...

Z kryształu



Ponad czterysta nowych, pięknych wzorów wyrobów z kryształów zgromadzone na pokazie w dniu 13 bm. w gmachu Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych w Warszawie. Większość nowych wzorów kryształów ma ukazać się na rynku jeszcze w bieżącym roku. Wśród eksponatów wystawionych na pokazie szczególne zainteresowaniem cieszą się nowe wzory kompletów stołowych, do herbaty, win i likierów, wazonów, naczyni itp.

Na zdjęciu: Karafka, szklanka i kieliszek ze Szklarni Szklarskiej w Piekoszowie. CAF — fot. Dąbrowiecki

Ba, żeby to wszystko, ale go rale od 20 lat nie pamiętają takiej ubogiej zimy w opady i słońce. I tej właśnie zimy musiano akurat nakręcać „Pech”.

Nie na tym jednak koniec. Operatorem filmu jest Bogusław Lambach. Chcąc nakręcić efektowne zdjęcie zjazdu naszych kadrowiczów z Kasprowego, kazał przywiązać się do toboganu (szerokie, niskie sanie ratownicze) i holowany przez Tadeusza Giewontę, ratownika z PT, ruszył w dół z szybkością, na jaką pozwalała pocziwa góra. Chciał pech (przez małe p), że tobogan wyrzucił na muldziej i sympatyczny operator przejechał kilka metrów na własnym brzuchu. Dla czytających jest to bardzo wesołe, ale dla Lambacha nie miało tyle dowcipu, choć skończyło się „tylko” na lekkim poturbowaniu i rozcięciu fiku brwiowego. W każdym razie Lambach stał się bohaterem dnia, bo wieść o wypadku rozeszła się daleko po halach i dolinach.

TATERNICY POMAGAJĄ

Jeśli mimo złego fatum filmowcy wychodzą jeszcze obronną ręką z walki z pogodą i górami, zawiązać to należy o ofiarności i doświadczeniu ludzi współpracujących w filmie. W ekipie poważna większość stanowią ludzie, którzy brali już udział przy nakręcaniu „Czarowego Żlebu”, a więc posiadający już praktykę w zdjęciach górskich.

Poza tym filmowcy korzystają z pomocy doświadczonych taterników i członków „Pogotowia tatrzańskiego”. Niektórzy z nich odwarżają nawet poważne role w filmie. Np. Andrzej Krzeptowski (ten z Pienin Stawów) wstąpił w rolę ratownika PT Byrcyna.

Z aktorów zobaczmy w filmie m. in. J. Zardeckiego z Warszawy i Urszulę Modrzyńską, których ujrzymy niedługo w uprzednio już nakręconym, no w filmie polskim pt. „Niedaleko od Warszawy”.

W filmie wystąpi również kilku członków naszej kadry narodowej, co miłośnikom narciarstwa dostarczy wiele emocji. „Pechowcy” posiedzą w Zakopanem jeszcze pewien czas, po czym przeniosą się do Łodzi lub Wrocławia dla dokończenia zdjęć atelierowych. Część zdjęć zimowych będą musieli prawdopodobnie dokończyć w przyszłym roku. Odwlekanie to jednak oczywiście moment wypuszczenia filmu, czego im ani sobie nie życzymy.

Z. J. KOZŁOWICZ

Wojciech Żukowski

Nasz głos również waży na szali

Byłem w kraju dotkniętym klęską wojny — w Wietnamie. Naród wietnamski walczy zaciekłe. Jakże wielkim nieszczęściem jest ta wojna dla cywilnej ludności! Ile cierpienia niezawinionego spada na spokojną wieś wietnamską... Całe dnie krąży nad dolinami samoloty, jak u nas we wrześniu, matki wynoszą dzieci z chat, kryjąc się pod drzewami w dżungli. Płoną ośmiopalmowych bomb chłopięce zagrody, napastnik na amerykańskiej maszynie ostrzeliwuje z karabinów maszynowych kobiety na drogach i bawoli przy orce. Ale praca trwa nieprzerwanie. Tyślące raki budują nowe arterie komunikacyjne, z czułością uprawiana rola sięga aż pod same forty nieprzyjacielskie. W ciągu jednej nocy opuszczone pole zazielenia się piórkami młodego ryżu. Widziałem dzieci uczące się od zmierzchu przy małych lampkach oliwnych, nocne szkoły w dżungli. Potem powrócił śmiechem pod grozą czającego się tygrysa... Szalona, uparta żądza wiedzy. One chcą się uczyć, a drogie do księżki zastępuje im nieprzyjaciel.

Mimo wielkiej przewagi technicznej, mimo dostaw amerykańskich dla korpusu ekspedycyjnego — Wietnam zwycięża. Wrogiem nie mieści się to w głowie... Próbuja umniejszyć sukcesy, twierdzą, że to pomoc z zewnątrz, że interwencja sąsiadka... To kłamstwo. Ja widziałem na własne oczy, co tam zwycięża... Zjednoczenie narodu, jedna wola, powszechna gotowość poświęcenia własnego życia, własnej krwi, pracy, każdej godziny — dla świętej sprawy wolności.

Skład Francji na Wyścig Pokoju

WARSZAWA. — Francuska Federacja Kolarska ustaliła już skład reprezentacji Francji na VII Wyścig Pokoju.

W skład reprezentacji Francji wejdą następujący kolarze: Dan-guillaume, Guyard, Maudec, Picot, Rivet oraz Zoi.

Lewandowski rzuca kamieniem 160 m

Wczoraj zamieściliśmy w naszej gazecie artykuł St. Borodziuka pt. „O sekcji lekkoatletycznej Ognia”. Mylnie w nim zostało podane to, że Lewandowski rzuca kamieniem 60 m. Zawodnik ten rzuca kamień na odległość 160 m.

„Kibice” rozpoczęli sezon chuligańskimi wybrykami

W niedzielę 11 kwietnia odbył się w Kolnie mecz piłki nożnej o mistrzostwo wojewódzkiej klasy „A” pomiędzy miejscowym Ogniem a Budowlanymi z Grzywa. Był to mecz, który zainaugurował w Kolnie sezon piłkarski a jednocześnie zapoczątkował chuligańskie wybryki kolneńskich „kibiców”. W wypadkach gdy prowadzą nie obejmowali Budowlani, kolneńscy „kibice” wraz z tzw. aktywnymi

Więcej zainteresowania kolarskim wyścigiem klasyfikacyjnym

Jak już podawaliśmy Rada Okręgowa ZS Włókniarz organizuje w Białymstoku w nadchodzącą niedzielę kolarski wyścig klasyfikacyjny. Wyścig ten ma na celu umożliwienie kolarzom wszystkich zrzeszeń zdobycia klasy sportowej. Zarządzenie sekcji kolarskiej GKKF nie dopuszcza do startu w żadnych zawodach zawodników niesklasyfikowanych.

Jak dotychczas kierownictwo poszczególnych zrzeszeń zaniedbało sprawę wyścigu i nie zgłosiły swych przedstawicieli. Sytuację tę trzeba naprawić.

GAZETA SPORTOWA

Z SZERMIERCZYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

Piątkowski piąty w Cremonie

Rzym. — W poniedziałek 19 kwietnia zakończyły się w Cremonie (Włochy) szermiercze mistrzostwa świata juniorów. W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano ćwierćfinały, półfinały i finały w szabli.

Mistrzem świata w szabli juniorów został Węgier Erley przed swym rodakiem Mende-lcy. Z Polaków najlepiej wypadł Piątkowski, zajmując piąte miejsce.

W ćwierćfinałach Piątkowski walczył w trzeciej grupie wygrał wszystkie spotkania do zera — zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce i kwalifikując się do półfinału. Pozostali Polacy Zub i Kuszewski również zakwalifikowali się do finału, zajmując w swych grupach drugie miejsce.

W półfinale Piątkowski znalazł się w pierwszej grupie. Polak wygrał wszystkie walki, otrzymując ogółem zaledwie 9 trafień. Piątkowski pokonał w półfinale m. in. mistrza świata Erley 5:2 oraz wicemistrza świata Medelej 5:2.

Zub w spotkaniach ćwierćfinałowych wygrał tylko jedną walkę z czwartym w końcowej klasyfikacji Francuzem Gamot, a Kuszewski nie odniósł ani jednego zwycięstwa.

Finał rozpoczęła walka Piątkowski — Gamot (Francja). Pierwszą walkę wygrywa Francuz 5:3. Druga kończy się zwycięstwem Polaka 5:4. W czasie drugiej walki Polak zostaje kontuzjowany w głowę.

Kontuzja ta przyczynia się do porażki Polaka w trzeciej walce 4:5. Ogółem w turnieju szablownym wzięło udział 56 zawodników. Reprezentanci Polski wykazali dobre przygotowanie techniczne, a szczególnie Piątkowski, który był poważnym pretendentem do tytułu mistrzowskiego.

Kontuzja ta przyczynia się do porażki Polaka w trzeciej walce 4:5.

Ogółem w turnieju szablownym wzięło udział 56 zawodników. Reprezentanci Polski wykazali dobre przygotowanie techniczne, a szczególnie Piątkowski, który był poważnym pretendentem do tytułu mistrzowskiego.

TURNIEJ WKRÓTCE

Czas nadsyłać zgłoszenia

Już 2 maja rozpoczyna się rozgrywkowa część turnieju. Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 28 bm. zgłoszenia poszczególnych drużyn.

W Białymstoku zgłoszenia przyjmuje Miejski Komitet Kultury Fizycznej przy ulicy Dzierżyńskiego 2.

Sukces siatkarzy BULGARI

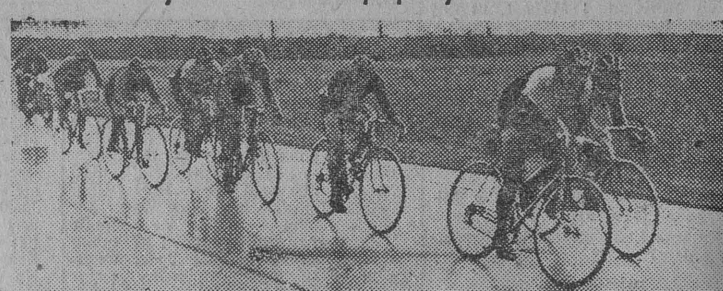
SOFIA. — W Sofii odbyły się międzypaństwowe spotkania w siatkówce męskiej i kobiecej między drużynami ZSRR i Bułgarii.

W konkurencji męskiej duży sukces odnieśli siatkarze bułgarscy, zwyciężając drużynę radziecką 3:2. Spotkanie

w konkurencji kobiet zakończyło się zwycięstwem siatkiarek radzieckich 3:0.

Zwycięstwo siatkarzy bułgarskich świadczy o dobrej formie reprezentantów Bułgarii, którzy przybędą do Polski w pierwszych dniach maja na kilka towarzyskich spotkań.

Tym razem najlepszy Hadasik



W czwartek 15 kwietnia 1954 r. przeprowadzono trzeci i ostatni wyścig kontrolny dla kolarzy polskich przygotowujących się do VII Wyścigu Pokoju. Start i meta znajdowały się w Glucholazach — trasa wynosiła 180 km. Zwycięzcą tej eliminacji został Hadasik. Na zdjęciu: Grupa kolarzy na trasie III eliminacji. CAF — fot. St. Wdowiński

Kalendarz rolnika 21-IV

Stan pogody: Zachmurzenie z dużymi przejaśnieniami. Możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna do +15°C.

Mija fala chłódów i nastaje okres cieplejszy, rośliny bujnie rozwijają się. Zdecydowanie zyskali ci rolnicy, którzy zdążyli już zasieć kłosem i strąckowe. Chłody roślinom nie zaszkodziły, przeciwnie przeszły one okres jarowizacji i obecnie będą się znacznie szybciej rozwijać, wykorzystując w pełni zimową wilgoć gleby. Dlatego też należy:

1 Niezwłocznie dokończyć zasiew zbóż jarych — owsa, jęczmienia i pszenicy. Siał tylko siewnikami, gdyż po okresie deszczów może na stać okres suszy i tylko ziarno równomiernie przykryte wykorzystają należycie wilgoć zimą, szybko skielkując i wędzając oraz zdążyć ukorzyć się w porę. Siewy należy obecnie wykonywać nieco gęściej, gdyż warunki wschodów i dalszego rozwoju roślin są już z każdym dniem gorsze.

2 Podobnie jak z siewem kłosem należy siewem roślin motylkowych, jak grochu, peluski, wyki, koniczy i seradeli.

3 Już pora przystąpić do siewów roślin przemysłowych, jak buraki cukrowe, mak, rzepak, lnianka, a nawet len winien już mieć glebę przygotowaną i wynawozoną, gotową do siewów. Wszystkie zabiegi agrotechniczne muszą być obecnie skierowane na zabezpieczenie w glebie wilgoci, z uwagi że w naszych warunkach klimatycznych najważniejszym czynnikiem w produkcji roślinnej jest ilość wody w glebie ze względu na dość częste czerwcowe susze.

4 W sadach do ukazania się pączków kwiatowych opryskiwać drzewa owocowe 1 proc. bordosalem z dodatkiem 0,4 proc. arsenianu wapnia lub 2 proc. cieczą kalifornijską.

FRANCISZEK RÓZGA
Z-ca kierownika WZR